

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogusław Tocicki (spr.)
Sędziowie:	SA Tadeusz Kielbowicz SA Robert Wróblewski
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej delegowanej do Prokuratury Apelacyjnej Grażyny Nowickiej

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 roku

sprawy **R. F.**

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 27 lutego 2013 roku sygn. akt III K 156/12

I. zmienia zaskarżony wyrok przyjmując, że oskarżony R. F. dopuścił się przypisanego przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. S. (1);

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego R. F. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Kędzierzynie – Koźlu oskarżył R. F. o to, że w dniu 19 lutego 2012r. w K., w mieszkaniu położonym przy ul. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia D. S. (1), przygniatając ją ciężarem własnego ciała i zadając jej ciosy pięściami w głowę, szyję, tułów oraz kończyny, spowodował u pokrzywdzonej liczne wielomiejscowe obrażenia w postaci obrzęku i rozległych podbiegnięć krwawych tkanek miękkich twarzy, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na twarzy, wylewów podspojówkowych, ran tłuczonych nasady nosa i warg ust, rozległej rany tłuczonej przedśionka jamy ustnej, wybitia 1 i 2 zęba żuchwy po lewej stronie, złamania licznych kości twarzoczaszki z dużego stopnia przemieszczeniem odłamów, obecności krwi w jamie ustnej, przewodach nosowych, górnych i dolnych drogach oddechowych, przewodzie pokarmowym oraz w jamach opłucnych, podbiegniętego krwią złamania lewego różka chrząstki tarczowatej, rozległego podbiegnięcia krwawego powłok klatki

piersiowej i grzbietu, rozległej odmy podskórnej klatki piersiowej, złamania wszystkich żeber po lewej stronie w tym złamań wielomiejscowych z dużego stopnia przemieszczeniem odłamów, złamania wyrostków kolczystych kręgów Th3-Th5 w odcinku piersiowym kręgosłupa, otarć naskórka na lewym kolanie, pojedynczych podbiegnięć krwawych na lewej górnej kończynie oraz podbiegnięć krwawych tkanek miękkich górnych kończyn, a ponadto używając niestabilnego ostrego narzędzia spowodował pojedyncze drobne rany cięte palców obu dłoni, które to obrażenia stały się przyczyną śmierci D. S. (1) na miejscu zdarzenia, przy czym czynu tego dopuścił się działając ze szczególnym okrucieństwem, **tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2013r. sygn. akt III K 156/12 Sąd Okręgowy w Opolu uznał oskarżonego R. F. za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, eliminując z jego opisu, że czynu tego dopuścił się działając ze szczególnym okrucieństwem, tj. uznał go za winnego zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu R. F. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 lutego 2012r. do dnia 22 czerwca 2012r..

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządzono zwrot dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/42/12 (k. 167-168) osobom uprawnionym odpowiednio:

- pod poz. 1-8 oskarżonemu R. F.;
- pod poz. 9-20 oskarżycielce posiłkowej S. P. (1).

Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze (Dz. U. Nr 16 poz. 124 z późniejszymi zmianami) w zw. z § 14, § 16 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. F. 1.549,80 zł (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć 80/100) złotych, w tym 289,80 złotych podatku VAT tytułem kosztów udzielonej oskarżonemu nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonego R. F. koszty procesu w części, zobowiązując go do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 6.000 (sześć tysięcy) złotych, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalniając go od obowiązku ponoszenia kosztów procesu ponad kwotę 6.000 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony R. F. za pośrednictwem swojego ówczesnego obrońcy z urzędu adw. J. F.. Powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na wadliwym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa określonego artykułem 148 § 1 kk, podczas gdy zebranego w sprawie materiału dowodowego w sprawie nie wynika w sposób jednoznaczny sprawstwo w tym zakresie oskarżonego, a jedynie można wysnuć z tak ustalonego stanu faktycznego, iż co najwyżej wyczerpał on swoim działaniem uszkodzenie ciała, które naraziło poszkodowaną na bezpośrednie zagrożenie jej życia, albowiem w poczynionych ustaleniach nie można dopatrzeć się dostatecznie przekonujących dowodów, Sąd się na nie oparł, iż działania oskarżonego zmierzało do pozbawienia życia pokrzywdzonej;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uznanie, że oskarżony czyn popełnił w sytuacji, gdy w sprawie zachodzi szereg niedających się rozstrzygnąć wątpliwości dotyczących okoliczności popełnienia czynu oraz dowodów wskazujących na jego popełnienie. Sąd I instancji bądź w ogóle nie powziął wątpliwości we wspomnianym powyżej zakresie bądź po dokonaniu oceny dowodów nie miał podstaw do odrzucenia wersji zdarzeń korzystnych dla oskarżonego bądź uznał wątpliwości za okoliczności obciążające i udowodniające winę oskarżonego.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego na podstawie art. 427 k.p.k. i art. 447 § 2 k.p.k. wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego;
- 2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej, ustanowiony przez oskarżonego w postępowaniu odwoławczym obrońca z wyboru adw. T. W., podtrzymał wnioski apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego albo uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego R. F. generalnie nie zasługiwała na uwzględnienie, poza sygnalizowaną przez jej autora (i rozwiniętą przez kolejnego obrońcę oskarżonego na rozprawie odwoławczej) kwestią istnienia po jego stronie bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia D. S. (1). Rozważając tę kwestię, Sąd Apelacyjny nie znalazł dostatecznych niewątpliwych przesłanek do przyjęcia, by oskarżony R. F. chciał pozbawić życia D. S. (1) i oceniając tę kwestię przez pryzmat zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k. uznał, że wszelkie wątpliwości w tym zakresie należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Prowadziło to do orzeczenia reformatoryjnego.

Niewątpliwie jednak zebrany materiał dowodowy – wbrew zarzutom z apelacji i argumentom przedstawionym przez obrońcę na rozprawie odwoławczej – pozwalał na przypisanie oskarżonemu R. F. działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. S. (1). Trafnie Sąd I instancji orzekł także co do wymiaru kary pozbawienia wolności.

Orzekając w niniejszej sprawie, poza kwestią udowodnienia oskarżonemu R. F. wyłącznie zamiaru ewentualnego zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., Sąd Okręgowy w Opolu przeprowadził prawidłową analizę zebranego materiału dowodowego, z respektowaniem zasad procesowych, w tym zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasady in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Zapadłe orzeczenie uwzględniało całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.).

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, szczególnie w postaci pierwszych wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym przez oskarżonego R. F. (k. 38-39, 51-52), uzupełniony wynikami oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 9-13, 66-68, 243, 244, 247), wynikami oględzin ciała oskarżonego wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 15-16, 42-43, 178-179), wynikami oględzin odzieży oskarżonego (k. 16-18, 28-29) oraz oględzin odzieży denatki (k. 161-162, 246), opinią z zakresu genetyki (k. 269), a przede wszystkim wynikami oględzin i otwarcia zwłok przez biegłego z zakresu medycyny sądowej wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 200-205, 245) oraz opiniami biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej H. S. z postępowania przygotowawczego i z rozprawy głównej (k. 237-239, 426-429), pozwolił na jednoznaczne wnioski, że śmierć D. S. (1) była wynikiem umyślnego zachowania drugiej osoby, polegającego na dotkliwym wielokrotnym intensywnym pobiciu, podczas którego pokrzywdzona doznała tak rozległych i głębokich obrażeń ciała, że doprowadziły one do jej śmierci. D. S. (1) doznała zmian urazowych w postaci: obrzęku tkanek miękkich twarzy, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na twarzy, wylewów podspojówkowych, ran tłuczonych na twarzy – u nasady nosa i na wargach ust, rozległej rany tłuczonej przedsionka jamy ustnej, wybitcia zęba 1 i 2 zuchwy po stronie lewej, rozległych podbiegnięć krwawych tkanek miękkich twarzy, złamań licznych kości twarzoczaszki z dużego stopnia przemieszczeniem odłamów, z obecnością krwi w jamie ustnej i przewodach nosowych, w górnych i dolnych drogach oddechowych oraz przewodzie pokarmowym, złamania lewego rożka chrząstki tarczowatej krwią podbiegniętego, rozległego podbiegnięcia krwawego powłok klatki piersiowej i grzbietu, rozległej odmy podskórnej klatki piersiowej, złamania wszystkich żeber po stronie lewej w tym złamania wielomiejscowe z dużego stopnia przemieszczeniem odłamów, złamań wyrostków kolczystych kręgow Th3-Th5 w odcinku piersiowym kręgosłupa, pojedynczych drobnych ran o charakterze ran ciętych na palcach obu rąk, otarć naskórka na lewym kolanie, pojedynczych podbiegnięć krwawych na lewej kończynie górnej, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich kończyn górnych. Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej H. S. wynikało jednoznacznie, że przyczyną śmierci D. S. (1) były liczne rozległe obrażenia wielomiejscowe, zwłaszcza klatki piersiowej i twarzy, które powodowały bóle, masywne krwawienie i zaburzenia oddychania.

Absolutnie wykluczone w świetle opinii biegłego zakresu medycyny sądowej było natomiast to, aby śmierć D. S. (1) była wynikiem zażywania przez nią środków farmakologicznych, a zwłaszcza (...) wypisanego jej w Poradni w K. w dniu 16 grudnia 2011 r. w ilości jednego opakowania. Także z zeznań świadka I. J. wynikało, że przekazała pokrzywdzonej jedynie w okresie letnim dwie tabletki tego środka, natomiast siostra denatki – świadek S. P. (1) zeznała, że po śmierci siostry znalazła u niej tylko lek na wątrobę i ziołowe środki uspokajające (k. 481-482).

Wspomniane wyżej dowody, w tym zwłaszcza wyjaśnienia złożone przez oskarżonego R. F. w postępowaniu przygotowawczym (k. 38-39, 51-52), a także dalsze jego wyjaśnienia ze śledztwa, od momentu udziału R. F. w eksperymencie procesowym na miejscu przestępstwa (k. 70-71, 242, 371-371v, 424-425), właściwie i krytycznie ocenione szczególnie na tle zeznań świadków: I. J. (k. 30-31, 590), R. D. (k. 112), M. D. (k. 113), Z. S. (1) (k. 114), M. C. (k. 373), J. G. (k. 373), M. P. (k. 373-374), T. G. (k. 374), P. O. (k. 110, 374), W. P. (1) (k. 479-480), K. K. (k. 142, 589) i B. K. (k. 141, 589-590), a także na tle opinii biegłych z zakresu psychologii (k. 158) i psychiatrii (k. 157, 478-479, 582-584) wskazywały jednoznacznie, że pokrzywdzona 67-letnia D. S. (1) mieszkała samotnie w K. przy ul. (...) i niechętnie przyjmowała wizyty. Jednym z odwiedzających ją osób był były mąż jej pracodawczyni, wówczas 63-letni R. F., który także w dniu 18 lutego 2012r. około godz. 17.00 przyszedł do jej mieszkania i umówili się na wspólne spożywanie alkoholu. R. F. poszedł do domu po pieniądze, kupił 0,5 litra wódki oraz 4 piwa, a następnie około godz. 20.00 wrócił do mieszkania pokrzywdzonej z zakupionym alkoholem. Niewątpliwie nikt inny, poza D. S. (1) i R. F., nie był obecny w mieszkaniu pokrzywdzonej.

Z wyjaśnień oskarżonego R. F. podczas całego postępowania (k. 38-39, 51-52, 70-71, 242, 371-371v, 424-425), a także z wyników badań genetycznych (k. 269) wynikało bezspornie i niezbicie, że w czasie wspólnego spożywania alkoholu D. S. (1) i R. F. odbyli stosunek intymny, po którym D. S. (1) pozostała naga od pasa w dół. Około godz. 22.00 między stronami doszło do sprzeczki, podczas której D. S. (1) wypominała R. F. nieumiejętność postępowania z żoną oraz przyzwolenie, aby żona pozbawiła go znacznej części majątku. D. S. (1) zaczęła także kwestionować jego męskość i wyzywać go słowami wulgarnymi. Oskarżony R. F. zdenerwował się tym.

Dalszy przebieg zdarzenia był przedstawiany w wyjaśnieniach oskarżonego R. F. w sposób znacząco odmienny. W pierwszych wyjaśnieniach we wstępnej fazie śledztwa złożonych wobec prokuratora (k. 38-40) i na posiedzeniu sądu w sprawie tymczasowego aresztowania (k. 51-52) oskarżony R. F. przyznał się do tego, że w odpowiedzi na wymówki i wyzwiska D. S. (1) mocno się zdenerwował, wpadł w furię i dotkliwie ją pobił pięścią, kiedy leżała na tapczanie, w wyniku czego upadła na podłogę i sprzęty znajdujące się w pokoju. Siła uderzeń w pewnym momencie spowodowała, że pokrzywdzona spadła z wersalki na podłogę. Wówczas nadal zadawał jej liczne ciosy pięścią w twarz, klatkę piersiową oraz szyję. Silne uderzenia pięściami przez oskarżonego R. F. spowodowały intensywne krwawienie D. S. (1), szczególnie z twarzy, co spowodowało wyciek krwi na podłogę. Po pobiciu D. S. (1), oskarżony R. F. podniósł płaczącą pokrzywdzoną z podłogi, położył ją na łóżku i przykrył kocem, a także przyniósł zmoczony ręcznik z łazienki, aby D. S. (1) się wytarła z krwi i zatamowała krwawienie. Następnie, mimo stanu pokrzywdzonej, bez wzywania pomocy medycznej, opuścił jej mieszkanie i zamknął je kluczami, które zabrał z jej mieszkania. Poszedł do swojego miejsca zamieszkania, gdzie spędził noc, nie interesując się stanem D. S. (1). Ze wspomnianych wyjaśnień oskarżonego wynikało niezbicie, że podczas pobicia D. S. (1) tylko R. F. był obecny w jej mieszkaniu.

Dalsze wyjaśnienia oskarżonego R. F., co do przebiegu zdarzeń w dniu 19 lutego 2012r. znowu podczas całego postępowania nie zawierały rozbieżności (k. 38-39, 51-52, 70-71, 242, 371-371v, 424-425). Wyjaśnił bowiem, że około godz. 9.00 wrócił do mieszkania D. S. (1) otwierając je posiadanymi kluczami. Kiedy wszedł do środka D. S. (1) nadal leżała na tapczanie i dawała nikłe oznaki życia, a na jej twarzy widoczne były ślady pobicia. Wówczas oskarżony R. F. przystąpił do sprzątnięcia śladów krwi, zmywając je ścierką, którą znalazł w łazience. Kiedy R. F. przebywał w mieszkaniu D. S., pokrzywdzona zmarła. Oskarżony na pogotowie zadzwonił ok. godziny 15.00, ponieważ nikt nie zgłaszał się, poinformował telefonicznie o zdarzeniu policję.

Absolutnie bezsporne było to, że oględziny mieszkania D. S. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 9-13, 243, 244, 247), potwierdziły, że zostały w nim starannie uprzątnięte ślady krwi. Istnienie wspomnianych śladów krwi wykazały w wielu miejscach i na rozległych obszarach dopiero badania fluoroscencyjne (k. 244, 247). Świadczyło to,

że oskarżony R. F. bardzo starannie sprzątnął mieszkanie pokrzywdzonej w dniu 19 lutego 2012r. po godz. 9.00, a zatem w czasie kiedy D. S. (1) jeszcze żyła. A zatem, zamiast troszczyć się o jej zdrowie i życie, zajmował się usuwaniem śladów przestępstwa. Wszak biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że śmierć D. S. (1) nastąpiła w dniu 19 lutego 2012r. pomiędzy godzinami 10.30 a 15.30 (k. 239v, 427). Takie postępowanie oskarżonego R. F. byłoby całkowicie irracjonalne, gdyby rzeczywiście ktoś inny dotkliwie pobił pokrzywdzoną i oskarżony był tego świadkiem lub zauważył skutki działania innego sprawcy (stan agonalny D. S. (1) i rozległe ślady krwi w jej mieszkaniu). W takim wypadku naturalne byłoby szukanie pomocy dla ciężko pobitej kobiety, wezwanie policji i pogotowia ratunkowego, a nie zacieranie śladów przestępstwa. Można zatem śmiało postawić tezę, że postępowanie oskarżonego było zrozumiałe tylko wówczas, gdy to on sam był sprawcą pobicia pokrzywdzonej, prowadzącego do jej śmierci.

Zresztą, kiedy się prześledzi postawę procesową oskarżonego R. F. i treść jego wyjaśnień na poszczególnych etapach śledztwa i rozprawy głównej, to łatwo dostrzec jak one ewoluowały.

Po pierwszych wyjaśnieniach, w których opisał szczegółowo, że tylko on sam był obecny w mieszkaniu i dotkliwie pobił pokrzywdzoną (k. 38-40, 51-52), już podczas eksperymentu procesowego oskarżony zaczął zmieniać wersje zdarzenia twierdząc, że po uwagach na temat jego męskości i obelgach ze strony D. S. (1) chciał ją uderzyć, ale wydawało mu się tak, jakby te uwagi kierowała do niego nie pokrzywdzona kobieta, lecz jakiś mężczyzna siedzący obok niej na tapczanie i to jego trafił cios oskarżonego (por. eksperyment procesowy – k. 70-71, 242). Charakterystyczne, że właśnie w trakcie tego eksperymentu procesowego oskarżony bardzo szczegółowo odtworzył wszystkie okoliczności poprzedzające pobicie D. S. (1) i po tym pobiciu, natomiast rzekoma niepamięć dotyczyła najistotniejszych szczegółów związanych z zadaniem D. S. (1) obrażeń ciała. Świadczyło to, jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy w Opolu o zmianie przez oskarżonego koncepcji obrony i staraniach o wykazanie, że jeszcze ktoś inny był w mieszkaniu pokrzywdzonej i mógł ją pobić. Temu służyły także dalsze wyjaśnienia oskarżonego, w których starał się dowieść, że mógł mieć jednorazowy omam wzrokowy (k. 372v), a następnie wprowadzić wersję, że mężczyzną obecnym w mieszkaniu pokrzywdzonego był świadek B. K. (k. 424-425). Okolicznościom tym, zdecydowanie zaprzeczył zarówno świadek B. K. (k. 141, 589-590), jak i jego brat – świadek K. K. (k. 142, 589) i nie potwierdziła ich świadek I. J., która widziała w dniu 18 lutego 2012r. R. F. wchodzącego do mieszkania D. S. (1). Świadek I. J. (k. 30-31, 590) zeznała jednoznacznie, że w dniu 18 lutego 2012r. oskarżony R. F. wchodził do mieszkania pokrzywdzonej i chociaż podała, że było to około godz. 13-14.00, podczas gdy oskarżony wskazał na godz. 17.00, to – jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy – rozbieżność ta nie dyskwalifikuje zeznań świadka, gdyż istotny jest przede wszystkim fakt, że tego dnia w godzinach południowych oskarżony był gościem pokrzywdzonej D. S.. Natomiast właściwą godzinę przyjścia oskarżonego, czyli około 17.00 potwierdzili pośrednio świadkowie: R. D. (k. 112) i M. D. (k. 113), a także Z. S. (1) (k. 114). Świadczyli R. i M. D. – sąsiedzi oskarżonego zeznali, że w dniu 18.02.2012r. w godzinach 14.00-15.00 R. F. był jeszcze w swoim mieszkaniu, co potwierdził świadek Z. S. – szwagier oskarżonego, towarzyszący mu do godz. 15.00.

Sąd Okręgowy w Opolu niezwykle starannie przeanalizował także wyniki oględzin mieszkania D. S. (1) (k. 66-68), a także wymowę śladów biologicznych zabezpieczonych w mieszkaniu oraz na odzieży oskarżonego i denatki, odnosząc się do tego, czy ujawniono na nich ślady innej osoby niż oskarżony R. F. i czy ślady te wskazywały, że ktoś inny spowodował śmierć D. S. (1). Badania śladów biologicznych (k. 269) potwierdziły, że między D. S. (1) i R. F. doszło do zbliżenia intymnego, o czym świadczyły ślady w pochwie denatki. Ponadto ślady krwi denatki ujawniono:

1) w mieszkaniu: na ścianie pokoju, pomiędzy wersalką a ścianą, na firance, na telefonie telefonu, na meblościance, na ręczniku, na poduszce, narzucie, kocu, getrach, spodniach leżących na podłodze podłogi;

2) na odzieży R. F.: na prawym rękawie podkoszulki zabezpieczonej, na przedniej części i lewym ramieniu koszuli, na powierzchni butów, na skarpetach, na spodniach, na kałesonach, koszuli, kurtce.

Chociaż na zabezpieczonych rzeczach denatki, czyli skarpecie i biustonoszu ujawniono ślady innego mężczyzny, to absolutnie nie wskazywało to na przestępcze działanie innego mężczyzny niż oskarżony R. F.. Wspomniana bielizna była silnie zabrudzona, co wskazywało na inny czas i okoliczności powstania tych śladków niż podczas 18 i 19 lutego 2012r.. Co więcej, Sąd I instancji słusznie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że ślady

zabezpieczone na wewnętrznej stronie biustonosza, który pokrzywdzona miała na sobie w czasie zdarzenia, przeczą tezie o pozostawieniu ich przez sprawcę pobicia. Gdyby tak było, to śladów tego rodzaju sprawca powinien pozostawić znacznie więcej i to na zewnętrznych stronach odzieży pokrzywdzonej. Tak znikoma ilość śladów innego mężczyzny, w połączeniu z ich usytuowaniem, a także rozległością śladów wskazujących na udział R. F. w pobiciu D. S. (1), przeczą tezie o spowodowaniu śmierci ofiary przez innego sprawcę.

Także cechy osobowości oskarżonego stwierdzone przez biegłych psychologa i psychiatrów, nie sprzeciwiały się możliwości agresywnego zachowania się wobec innej osoby, nie wyłączając dotkliwych obrażeń ciała. Z opinii biegłych z zakresu psychologii (k. 158) i psychiatrii (k. 157, 478-479, 582-584) wynikało bowiem, że oskarżony R. F. nie jest upośledzony intelektualnie, ani chory psychicznie i nie wykazywał też objawów choroby psychicznej tempore criminis. Wśród cech jego osobowości występuje skłonność do umniejszania swojej winy z rzutowaniem winy w otoczenie, nadpobudliwość emocjonalna, skłonność do reakcji nagłych, wybuchów emocjonalnych, sensytywne i jednocześnie powierzchowne kontakty z innymi ludźmi, skłonność do nadużywania alkoholu, łatwość wyzwalania zachowań agresywnych. Niewątpliwie oskarżony jest uzależniony od alkoholu, za czym przemawiają ciągi picia, brak kontroli nad czasem i ilością spożywanego alkoholu, upicia amnestyczne, brak korygowania swego postępowania mimo ponoszonych start, leczenie odwykowe oraz objawy abstynencyjne.

Stwierdzone u oskarżonego R. F. przez biegłych psychologa i psychiatrów uwarunkowane polietiologicznie (częściowo uwarunkowane organicznie) nieprawidłowe cechy osobowości takie jak: niska tolerancja frustracji, niski próg wyzwalania zachowań agresywnych, wzmożona drażliwość, obniżona zdolność do podejmowania aktywności ukierunkowanej na odległe w czasie cele (ze skupieniem na doraźnej aktywności i gratyfikacji), nieliczenie się z konsekwencjami podejmowanej aktywności, skłonność do zachowań agresywnych, rzutowanie winy, obniżony wgląd we własne postępowanie, co prowadzi do wzmożonej impulsywności, drażliwości, nadpobudliwości emocjonalnej, zachowań agresywnych, odpowiadają w pełni możliwości dotkliwego pobicia D. S. (1), nawet z obiektywnie mało istotnego powodu. Możliwość agresywnego zachowania oskarżonego pogłębiał wypity alkohol, który u oskarżonego, wykazującego cechy zespołu zależności alkoholowej, działał rozhamowująco.

Mimo powoływania się oskarżonego R. F. na rzekomą niepamięć i omamy wzrokowe, biegli lekarze psychiatrzy stanowczo odrzucili możliwość występowania ich u oskarżonego, nawet w kontekście omamów słuchowych występujących u niego podczas wcześniejszego leczenia odwykowego przeciwalkoholowego (k. 582-584). Biegli jednoznacznie stwierdzili, że oskarżony R. F. był dwukrotnie hospitalizowany psychiatrycznie, w tym w 2005r. rozpoznano u niego halucynozę alkoholową, a istotą tej choroby jest występowanie omamów słuchowych, urojeń związanych z treścią tych omamów, oraz lęku. Dane retrospektywne wskazują na to że przeżył on tzw. ostrą halucynozę, trwającą kilka tygodni, a leczenie specjalistyczne przyniosło ustąpienie psychozy. Kolejna konsultacja psychiatryczna w 2006r., badanie przez biegłych psychiatrów w 2007r. oraz badanie sądowo-psychiatryczne w niniejszej sprawie w 2012r. wykluczyło istnienie tej choroby. Biegli zaakcentowali, że nie występuje choroba psychiczna w której jedynym objawem byłby izolowany „omam wzrokowy” i stwierdzili jednoznacznie, że zgłaszany przez oskarżonego R. F. fakt obecności mężczyzny w czasie zdarzenia, którego obecność nie została potwierdzona przez prowadzących śledztwo policjantów, należy traktować jako mechanizm obronny, a nie chorobę psychiczną, bowiem dwukrotnie przeprowadzone badania psychiatryczne oraz badanie psychologiczne nie wykazały żadnych objawów psychopatologicznych (k. 584). Oznacza to jednoznacznie, że powoływanie się na rzekomy „omam wzrokowy” lub obecność innego mężczyzny w mieszkaniu denatki było jedynie linią obrony oskarżonego zmierzającego do umniejszania swojej odpowiedzialności za przestępstwo lub uniknięcia odpowiedzialności karnej, pod pretekstem choroby alkoholowej.

Podatność oskarżonego R. F. na agresję werbalną i behawioralną, nawet wyrażającą się gwałtownie, potwierdziły dane o jego karalności, w tym, za umyślne przestępstwa przeciwko zdrowiu (k. 147, 148, 155, 170, 170a, 254). Również z wywiadu środowiskowego wynikało, że w miejscu zamieszkania uchodzi za osobę agresywną po wypiciu alkoholu (k. 90-91), co potwierdzili świadkowie: S. P., L. F., W. P.. Należy przy tym pamiętać, że badania stanu

upojenia alkoholowego oskarżonego po zatrzymaniu w dniu 19.02.2012r. o godz. 16.21 wykazały 0,68mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 7).

Sąd Okręgowy w Opolu słusznie odrzucił zatem linię obrony oskarżonego R. F. przyjęta po eksperymencie procesowym na miejscu przestępstwa (k. 70-71) i słusznie przyjął za wiarygodne jego pierwsze przesłuchania zarówno przed prokuratorem, jak i na posiedzeniu sądu stosującego tymczasowe aresztowanie (k. 38-40, 51-52). Zresztą, przebieg tych czynności, zwłaszcza zachowanie oskarżonego i treść składanych przez niego wyjaśnień potwierdzały jednoznacznie, że miał on świadomość swojej sytuacji prawnej i procesowej, a także doniosłości składanych wyjaśnień dla zarzutu zabójstwa D. S. (1). Dopiero podczas eksperymentu procesowego oskarżony zaczął analizować wiedzę organów procesowych o okolicznościach zdarzenia i chcąc zminimalizować swoją odpowiedzialność lub wręcz jej uniknąć, zdecydował się na zmianę linii obrony. Oskarżony nie był nowicjuszem na sali rozpraw, a wobec wcześniejszego 4-krotnego skazania za przestępstwa umyślne miał świadomość swoich uprawnień procesowych i doniosłości złożonych wyjaśnień.

Nie zasługiwała na uwzględnienie supozycja oskarżonego, jakoby na treść jego pierwszych wyjaśnień miało wpływ zachowanie policjantów, którzy sugerowali mu, że w mieszkaniu pokrzywdzonej był sam. Wyjaśnienia oskarżonego z wstępnej fazy śledztwa (k. 38-40, 51-52), po prawidłowym pouczeniu o uprawnieniach procesowych wskazują jednoznacznie, że miał swobodę wypowiedzi. Gdyby było inaczej, to nic nie stało na przeszkodzie, by o działaniach policjantów powiadomić prokuratora i sąd stosujący tymczasowe aresztowanie, a nawet opowiedzieć o tym przed kamerą podczas eksperymentu procesowego (k. 70-71). Nic takiego nie miało miejsca.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także argument podniesiony przez obrońcę oskarżonego R. F., adw. T. W. na rozprawie apelacyjnej, jakoby pierwsze wyjaśnienia nie mogły być wiarygodne, bo oskarżony złożył je tuż po przebytym zawale serca, o czym miałyby świadczyć karta informacyjna przedstawiona przez obrońcę (k. 678). Wspomniana karta informacyjna leczenia szpitalnego w Samodzielnym Publicznym (...) w K. została wydana w dniu 19 lutego 2012r., a zatem w dniu zatrzymania oskarżonego, po jego zaślabnięciu podczas śledczych oględzin ciała (k. 14-15). Wprawdzie wynika z niej rozpoznanie „zawał mięśnia sercowego”, a dokument zawiera adnotację z dnia 21 marca 2013r., że jest zgodny z oryginałem, lecz dokument ten dowodzi tylko wskazań co do dalszego leczenia oskarżonego i podejrzeń co do jego stanu zdrowia w dniu zatrzymania. Na podstawie dokumentacji lekarskiej z akt sprawy znajdującej się w kopercie na karcie 34 można bowiem bezspornie i jednoznacznie stwierdzić, że leczenie R. F. było prowadzone w dniach 19-21 lutego 2012r. w IV Oddziale Kardiologii Inwazyjnej, E. i Angiologii (...) w K. i nie wykazało zawału serca. Z karty wypisowej z dnia 21 lutego 2012r. wynika, że po leczeniu w dniach 19-21.02.2012r. rozpoznano u pacjenta: przewlekłą chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze II stopnia według ESC, zaburzenia gospodarki lipidowej, nikotynizm i stan po operacji przepukliny pachwinowej prawostronnej. Obserwacja w kierunku ostrego zespołu wieńcowego okazała się negatywna (k. 34). Z tych przyczyn pierwsze wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas śledztwa były w pełni wiarygodne i składał je swobodnie.

Nie można uznać, by Sąd I instancji naruszył przepisy art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego w zakresie zarzucanego czynu na dowodach obciążających, w tym na wyjaśnieniach oskarżonego R. F. złożonych w pierwszej fazie śledztwa, a także na innych wymienionych wyżej dowodach, zwłaszcza opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej, genetyki, psychologii i psychiatrii. Nieuwzględnienie dalszych wyjaśnień oskarżonego, w których starał się odrzucić od siebie zarzut zabójstwa D. S. (1) było bowiem w pełni uzasadnione. Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za wiarygodne dowody obciążające oskarżonego, natomiast odrzucił wyjaśnienia oskarżonego R. F. złożone po eksperymencie procesowym na miejscu przestępstwa. Sąd Okręgowy w Opolu nie dopuścił się przy tym obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę *in dubio pro reo*. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to

nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem "nie dających się usunąć wątpliwości" w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)" (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pominać wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)" (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego R. F. składane od eksperymentu procesowego (k. 70-71) za niewiarygodne na tle pozostałych wskazanych wyżej dowodów. Nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności obciążających go dowodów, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza dowodowa była pełna i komplementarna. Spełniała wszelkie wymogi określone w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k.. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymogi określone w art. 424 k.p.k. i pozwalało na kontrolę instancyjną orzeczenia.

Jak wielokrotnie podkreślano bowiem w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN - 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKA - 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Wymaganiom tym Sąd Okręgowy w Opolu sprostał.

Obrońcy oskarżonego R. F. mieli jednak rację poddając w apelacji wątpliwość, czy oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonej D. S. (1). Ponieważ oskarżony zdecydowanie zaprzeczał, by chciał zabić pokrzywdzoną i dowodził, że nie miał żadnego motywu ku temu, nakazywało to ponowną ocenę okoliczności podmiotowych i przedmiotowych jego czynu.

Niewątpliwie w wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR - 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru

dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało np. umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127) albo uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (por. wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, należy uznać, że zachodzą poważne i niedające się usunąć wątpliwości, że oskarżony R. F. działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia D. S. (1). Wprawdzie Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 7 października 1983r. sygn. IV KR – 202/83 zauważył, że: „błaha lub mało ważne powody konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym nie wykluczają możliwości przyjęcia zamiaru bezpośredniego w przestępstwie zabójstwa, jeżeli jego sprawca użył wyjątkowo niebezpiecznego (z uwagi na rodzaj i cechy fizyczne) narzędzia, zadał nim cios (ciosy) z dużą siłą i w takie miejsca ciała, których znaczne uszkodzenie w sposób oczywisty bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego, zupełnie w danym momencie bezbronno i niezdolnego do zmniejszenia siły i skutków zadawanych mu ciosów” (LEX nr 21990), jednak poważne okoliczności przeczą tezie o zamiarze bezpośrednim zabójstwa. Chodzi o następujące okoliczności:

a) rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia, które bez uwzględnienia innych ważnych okoliczności samo z siebie nie przesądza o zamiarze sprawcy. Oskarżony dotkliwie pobił pokrzywdzoną szczególnie po twarzy, co doprowadziło do intensywnego krwawienia i spowodował u niej poważne złamania żeber, jednak brak dowodów na użycie jakichkolwiek narzędzi poza ciosami pięściami. Wobec braku realnej możliwości obrony ofiary, dysproporcji sił D. S. (1) i napastnika, możliwe było inne działanie oskarżonego, nie wykluczając użycia niebezpiecznych dla życia narzędzi, które mogło przyspieszyć ewentualnie zamierzony cel w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonej;

b) umiejscowienie i siła ciosów, które zdawały się nie potwierdzać bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej. Wprawdzie spowodowały już dniu 18 lutego 2012r. dotkliwe i głębokie obrażenia ciała pokrzywdzonej, lecz nie jej śmierć, która nastąpiła dopiero w dniu 19 lutego 2012r. w godz. 10.30-15.30;

c) zachowanie się oskarżonego w czasie zajścia, zwłaszcza podanie pokrzywdzonej ręcznika, by umyła twarz z krwi i zatamowała krwawienie, które nie przesądzały o postaci zamiaru, jakim kierował się R. F.;

d) tło zajścia i motywy oskarżonego zdają się przemawiać za tym, że oskarżony R. F. nie działał w zamiarze bezpośrednim, gdyż konflikt nie był zamierzony, lecz został wywołany wymówkami pokrzywdzonej i wyzwiskami z jej strony. Mogło to faktycznie spowodować odruch nagłego gniewu i złości oskarżonego, a nie premedytacji zmierzającej

do pozbawienia życia. Jego działanie zmierzało do rozładowania złości w sposób wskazujący na to, że godził się na możliwość skutku śmiertelnego ale w żadnym wypadku do niego nie dążył;

e) zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, kiedy to R. F. opuścił mieszkanie pokrzywdzonej pozostawiając ją samą i jeszcze żyjącą. Mogła wezwać na pomoc policję lub sąsiadów choćby telefonicznie lub w inny sposób przyczynić się do ujawnienia roli oskarżonego. Gdyby zmierzał bezpośrednio do zabójstwa, to wydaje się logiczne, że natychmiast usunąłby ślady przestępstwa w obawie o odpowiedzialność karną i więcej nie wracał do mieszkania denatki, starając się zapewnić sobie alibi.

Choć brak wystarczających i niebudzących wątpliwości dowodów na bezpośrednio zamiar zabójstwa, jednak na podstawie ilości i siły zadanych ciosów, ich umiejscowienia i wywołanych przez oskarżonego skutków, można jednak przypisać R. F. działanie z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Oskarżony wielokrotnie zadał na tyle silne ciosy pięściami w newralgiczne okolice ciała pokrzywdzonego (twarz, klatkę piersiową), gdzie znajdują się ważne narządy wewnętrzne (mózg, sieć ważnych naczyń krwionośnych), że przewidywał możliwość spowodowania śmierci D. S. (1) i na to się godził. Mimo wiedzy o tym, że spowodował istotne obrażenia ciała u pokrzywdzonej, krwawiącej bardzo intensywnie i rozlegle, mającej trudności z oddychaniem, oskarżony nie interesował się jej losem i nie poczynił żadnych kroków, by udzielić jej realnej pomocy.

Z opinii sądowo-psychologicznej (k. 158) i sądowo-psychiatrycznej (k. 157, 478-479, 582-584) wynika jednoznacznie, że oskarżony R. F. działał z pełnym rozeznanieniem i miał zachowaną tempore criminis poczytalność. Nie jest chory psychicznie i upośledzony umysłowo, a w krytycznym czasie nie miał zakłóconych czynności psychicznych mogących mieć wpływ na jego poczytalność, w tym atypowy lub patologiczny przebieg upicia. Chociaż u oskarżonego stwierdzono zespół uzależnienia od alkoholu oraz zaburzenia osobowości, to jednak nie miało to znaczenia dla jego poczytalności, a R. F. nie działał z motywacji chorobowej (psychotycznej). Wyzwoleniu zachowania agresywnego sprzyjał wypity wcześniej alkohol, w typowy sposób obniżający intelektualną kontrolę zachowań i sprzyjający wyzwalaniu zachowań agresywnych. Jednak oskarżony wielokrotnie wcześniej pił alkohol i znał jego działanie na swój organizm. Wspomniane zdolności intelektualne i cechy osobowości pozwalały oskarżonemu zrozumieć w pełni skutki zadania ciosów nożem w okolice newralgiczne dla życia i zdrowia pokrzywdzonego.

Ponieważ oskarżony R. F., jako człowiek dorosły, z doświadczeniami życiowymi i przekonany o własnej przewadze fizycznej nad pokrzywdzoną, a także w pełni poczytalny, zdecydował się na wielokrotne bardzo silne ciosy pięścią po twarzy, powodując natychmiastowy silny krwotok i upadek D. S. (1) z tapczanu na podłogę, a następnie nadal zadawał jej silne ciosy siedząc na niej, to musiał zdawać sobie sprawę, że może on spowodować zagrożenie śmiercią. Nie udzielił pobitej i silnie krwawiącej pokrzywdzonej żadnej realnej pomocy, w tym także w dniu 19 lutego 2012r. gdy niewątpliwie słabła, coraz trudniej przychodziło jej oddychanie i nadal nie ruszała się z tapczanu. Oznaczało to, że mając świadomość, że może ją spotkać śmierć, było mu to obojętne i zajmował się wyłącznie zacieraniem śladów przestępstwa.

Sprawca działał z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (por. wyrok SN z dnia 24.09.1992r. sygn. II KRN 130/92 – Informacja Prawnicza – zeszyty karne 1992/7/1; a także wyrok SA w Łodzi z dnia 19.07.2001r. sygn. II AKa – 120/01 – Prokuratura i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 12). Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonego R. F. wobec pokrzywdzonej. Oskarżony miał bowiem świadomość spowodowania śmierci D. S. (1) i godził się na to. Wprawdzie nie chciał, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chciał, żeby nie nastąpił, a więc wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego. Świadczy o tym szczególnie nieudzielenie jakiegokolwiek pomocy pobitej i nieprzytomnej pokrzywdzonej aż do zgonu i brak jakiegokolwiek zainteresowania jej stanem zdrowia. W tej sytuacji, z podanych wyżej przyczyn przedstawiony materiał dowodowy dawał podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k..

Mimo przyjęcia, że oskarżony R. F. nie działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, a towarzyszył mu zamiar ewentualny, wymierzona mu kara 15 lat pozbawienia wolności, oceniana w trybie art. 447 § 1 k.p.k. nie może być uznana za rażąco niewspółmierną.

Niewątpliwie wysoki był stopień społecznej szkodliwości zbrodni zabójstwa D. S. (1), o czym świadczył stopień winy i postać zamiaru oskarżonego, a także sposób jego działania, wskazujący na brak moralnych hamulców, by targnąć się na zdrowie i życie człowieka z błahych powodów oraz wybitna agresywność działania, wcześniej nieplanowanego i podyktowanego nagłą motywacją. Łatwość w podjęciu decyzji oraz metoda realizacji czynu, w połączeniu z działaniem oskarżonego pod wpływem alkoholu i jego dotychczasową karalnością, świadczą o znaczącej demoralizacji R. F..

Jednak orzeczona kara 15 lat pozbawienia wolności wydawała się sprawiedliwa, szczególnie zważywszy, że dotychczas oskarżony był już karany za poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (k. 147, 148, 155, 170, 170a, 254).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok przyjmując, że oskarżony R. F. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy uznając orzeczoną za to przestępstwo karę za sprawiedliwą i adekwatną do czynu, którego się dopuścił. Niewątpliwie tylko kara w takim rozmiarze, zrealizuje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, w tym uzmysłowi mu skalę krzywdy, jakiej się dopuścił i wybitną naganność jego zachowania, a także pozwoli na kształtowanie u oskarżonego właściwych postaw społecznych. Jednocześnie, w obliczu czynu, jakiego oskarżony się dopuścił, kara w tej postaci będzie zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, wyrabiając przekonanie, jakie znaczenie przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia ludzkiego.

W dalszej części nie uwzględniono apelacji obrońcy z urzędu oskarżonego R. F., a także jego obrońcy z wyboru przedstawionej na rozprawie apelacyjnej i zaskarżony wyrok utrzymano w całości w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 616 § 2 k.p.k. oskarżonego R. F. zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję, obciążając nimi Skarb Państwa. Wzięto przy tym pod uwagę stan majątkowy, rodzinny i osobisty oskarżonego, a także jego nikłe możliwości zarobkowe, jak również rozmiar orzeczonej bezwzględnej kary pozbawienia wolności ograniczający znacznie możliwości zarobkowania przez oskarżonego.